

DWA.510.29.6.2017

dr hab. Grzegorz Mielczarek  
Wydział Aktorski  
Akademii Sztuk Teatralnych  
im. St. Wyspiańskiego w Krakowie

## OCENA

dorobku artystycznego i pedagogicznego oraz pracy praktycznej i pisemnej dysertacji  
sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora w dziedzinie  
sztuk teatralnych mgr Mileny Gauer.

jednostka prowadząca postępowanie: Wydział Aktorski Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza  
w Warszawie

Pani Milena Gauer ukończyła Policealne Studium Aktorskie im. Aleksandra Seweruka przy Teatrze Stefana Jaracza w Olsztynie oraz Wydział Wiedzy o Teatrze Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie (w trybie zaocznym). W przedłożonej dokumentacji brak poświadczających powyższe fakty dokumentów.

Jak wykazuje przygotowana dokumentacja, pracę artystyczną p. Milena Gauer rozpoczęła w roku 2003 w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Od 2005 roku – jak przypuszczam – związana jest z nim etatowo i współpraca ta trwa po dzień dzisiejszy. Zagrała w nim blisko 40 ról w bardzo zróżnicowanym repertuarze. Od 2014 roku rozszerzyła teren swoich działań teatralnych o Warszawę (Teatr Dramatyczny im. Gustawa Holoubka), Kraków (Teatr Łaźnia Nowa) i Wałbrzych (Teatr im. Jerzego Szaniwaskiego). Miała okazję współpracować m. in. z Julią Wernio, Moniką Powalisz, Weroniką Szczawińską, Giovannym Castellanosem, Michałem Kotańskim, Ivo Vedralem czy Krzysztofem Jasińskim. Niektórzy z wymienionych reżyserów wystawili jej pochlebne i życzliwe opinie dotyczące wspólnej pracy (na okoliczność wszczęcia postępowania). Przytoczę kilka fragmentów.

Monika Szczawińska: *Milena Gauer jest artystką, której praca – wielokrotnie doceniana przez krytyków (...) odznacza się nie tylko znakomitym opanowaniem zawodowego warsztatu, ale też oryginalnością środków i niezależnością myśli. Milena Gauer należy do wciąż nielicznej w Polsce grupy aktorów, którzy poddają nieustannej refleksji nie tylko swoją pracę twórczą, ale także miejsce aktora w instytucji: przekraczają utarte podziały i schematy myślenia, są w pełni twórcami teatralnymi, a nie jedynie odtwórcami roli.*

Julia Wernio: *Spotkanie z aktorką z taką pasją i potrzebą odkrywania za każdym razem nowych przestrzeni dla swoich teatralnych doświadczeń i bezkompromisowego wkraczania w przedstawienie, pracę nad nim, nad rolą, poszukiwania w teatrze nowych wyzwań dla siebie i przedstawienia powoduje, że nikt nie pozostaje obojętny, ani reżyser, ani widz, ani ona sama i wtedy teatr i spektakl daje nadzieję na swój sens i piękno i staje się miejscem w którym nie „gra” się rolę, ale istnieje i można się zanurzyć w prawdziwej fikcji, żeby odkryć nowe światy, szukać prawdy, odnaleźć siebie, jak za każdym razem robi to Milena Gauer.*

Piotr Ratajczak wspomina o *pełnej profesjonalizmu zawodowej zawziętości, ogromnym oddaniu budowanej roli, charyzmie i świetnej współpracy a także wymienia kreatywność, kompetencję,*

08.02.2017

8/9/02/18

*odpowiedzialność i wielką determinację. (...) Współpracując z Mileną Gauer mamy do czynienia nie tylko z dojrzałym artystycznie i intelektualnie aktorem, ale także zdyscyplinowanym, etycznym pracownikiem oraz wrażliwym człowiekiem.*

Iwo Vedral: *Myślę, że dla Mileny Gauer rola nie jest celem do którego dąży, ona jest wciąż ciekawa co teatr może jej zaproponować i jak ona może na tę propozycję odpowiedzieć. Teatr traktuje jako narzędzie samorozwoju, dzięki czemu pozostaje otwarta i wolna.*

Andrzej Majczak: *Milena sama doprasza się o powierzanie jej zadań nieoczywistych i wymagających. Nie chce zadowalać się rozwiązaniami sprawdzonymi. Angażuje się w to, co robi i na scenie widać to jak na dłoni. Cenię zarówno jej nieoczywistą ekspresję sceniczną, jak i potężną wiarygodność emocjonalną.*

Janusz Kijowski – dyrektor naczelny i artystyczny Teatru im. Stefana Jaracza – tak kończy swoją bardzo obszerną i wnikliwą rekomendację aktorki: *Myśląc i pisząc o Milenie Gauer warto jeszcze dodać, że to typ prymuski – jest zawsze przygotowana, pierwsza zna tekst, czyta wszystko, co może być związane z daną realizacją, jest też pilna i oddana pracy. Jej zaangażowanie można uznać za wzorowe i wzorcowe. To znakomita cecha, gdy artystka od początku do końca pracy z reżyserem jest oddana zadaniu, gotowa na poszukiwania, czasem ryzyko, ale darzy też reżyserów dużym zaufaniem. Aktorka potrafi szeroko postrzegać swoją rolę i spektakl, ma umysł analityczny- bazuje nie tylko na intuicji, ale i na doświadczeniu, chętnie korzysta z zaplecza intelektualnego.*

Aktorstwo Mileny Gauer doceniają jurorzy festiwali oraz recenzenci. Zdobyła np. „Teatralną Kreację Roku 2016” za rolę Hitlera w spektaklu Piotra Ratajczaka *On wrócił* (XXV Olsztyńskie Spotkania Teatralne), wyróżnienie pisma *Teatr* w kategorii najlepsza rola kobieca za rolę Ajtry w spektaklu *Matki/Błagalnice. Koncert śmieci* w reż. Łukasza Chotkowskiego (2012).

*Transformacja wizerunku kobiecości. Próba zbadania i dekonstrukcji mechanizmów kulturowych wytwarzania płci – na podstawie zagranych ról: Jackie, Kobiety, Klaudyny w spektaklach w reżyserii Weroniki Szczawińskiej.* Autorka w dysertacji postanowiła przyjrzeć się historycznej perspektywie funkcjonowania kobiet w teatrze. Milena Gauer omawia trzy role zbudowane we współpracy z reżyserką Weroniką Szczawińską, które stają się niezwykle ważną i bogatą wypowiedzią, przybliżającą niezwykle wrażliwość i światopogląd artystki.

W pierwszym rozdziale prezentuje interdyscyplinarny obszar badawczy zajmujący się płcią kulturową, czyli manifestacją męskości lub kobiecości w społeczeństwach - „Gender studies”. Ważnym paradygmatem studiów gender jest teoria społeczeństwa patriarchalnego, zgodnie z którą kobiety są ofiarami instytucjonalnie utrwalonej męskiej dominacji w społeczeństwie i kulturze. Przywołane przez autorkę przełomowe refleksje Sue Ellen Case z książki pt. *„Feminism and Theatre”*, które obarczają teatr odpowiedzialnością za konstruowanie patriarchy właściwego zachodniej kulturze, co za tym idzie nieobecność na scenie kobiety-aktorki... Ta znakomita wyprawa po zrozumienie mechanizmu rozpoczyna się od antyku, wiedzie przez teatr elżbietański po dzień dzisiejszy, który coraz jaskrawiej zarysowuje obraz kobiecości rozpowszechniany także przez teatr: kobiety biernej, wycofanej, słabej, która jest pewnego rodzaju „uzupełnieniem męskości”. Strategia polityczna zmierzająca do zlikwidowania przejawów dyskryminacji kobiet jest bliska autorce i staje się nie tylko znakomitym punktem wyjścia do przybliżenia feminizmu, ale również uruchomienia siły dającej moc kobietom w nazywaniu i przedstawianiu rzeczywistości z perspektywy „niewygodnej kobiecości”, której patriarchalna kultura nie chciała i często nie chce zauważać. Potrzeba wypowiedzenia się na ten temat jest nie tylko wyrazem osobistych dążeń i pragnień, to znakomita lektura, która w wyrafinowany, inteligentny sposób, pozbawiony manieryzmów a również kokieterii, opowiada o kondycji Kobiety/Aktorki, która dzięki talentowi i odwadze, stać się może drogowskazem dla wielu aktorek, które w skomplikowanych świecie teatru,

starają się poszukiwać prawdy, piękna i odważnie pytać o rolę kobiecości w świecie kultury. Pani Gauer podjęła dyskusję ze zdefiniowanym przez mężczyzn obrazem kobiety. Odnoszę wrażenie, że jest to w pewnym sensie manifest, który w mądry, budujący sposób, namawia do podtrzymania temperatury myśli feministycznych, które narodziły się w polskim teatrze.

Sam uprawiam zawód aktora od blisko 20 lat a byłem wstrząśnięty lekturą. Z większością też w niej zawartych niestety muszę się zgodzić. Kobiety mają trudniej w tym zawodzie pod wieloma względami. Tak ostre i bezkompromisowe opisanie mechanizmów w nim działających porusza do głębi.

Trzy zgłoszone w postępowaniu role są wzorcową ilustracją czy też ucieleśnieniem myślenia Mileny Gauer o sztuce aktorskiej. Wszystkie trzy powstały w twórczej współpracy z reżyserką Weroniką Szczawińską i pozostaje mi się jedynie cieszyć, że obie panie łączy wspólna pasja, poglądy, przekonania i odwaga. Wzajemnie się inspirując dokonały rzeczy niezwykle tworząc wyraziste, zmuszające do refleksji przedstawienia.

Znakomitym przykładem jest zgłoszona rola Jackie w spektaklu pt. *Jackie. Śmierć i księżniczka*. Czytelnik dysertacji otrzymuje wnikliwą analizę i opis tytanicznej pracy nad rolą, poszerzony refleksją na temat opresyjności świata wobec kobiet. Autorka zabiera nas w fascynującą podróż w głąb roli i w głąb siebie. Poznajemy źródła inspiracji i ich wpływ na ostateczny kształt spektaklu. Jesteśmy bardzo blisko aktorki, w intymnej relacji przekraczającej świadomość widza. Milena Gauer odsłania i obnaża swoje myślenie, postępowanie, swój warsztat aktorski. Wszystko to, co doprowadziło do powstania wyjątkowej roli. Zgodny chór zafascynowanych recenzentów:

*Milena Gauer wspaniale wcieliła się w rolę ikony, ale także zwykłej kobiety... Aktorka pokazuje nieznane dotąd publiczności talenty: ogromną sprawność fizyczną -przez niemal godzinę wyprawia ze swoim ciałem niezwykle sztuczki – okazuje się też, że świetnie śpiewa.*

*Milena Gauer błyszczy, kiedy przedstawia niewinną, słodką i wyobcowaną ofiarę zdrad, chorób i samczego instynktu męża, a jednocześnie przerażająca, kiedy ukazuje kobietę, obojętną, sztuczną, niespełnioną i wyjałowioną z uczuć.*

*Świetną decyzją okazało się obsadzenie w roli Jackie Mileny Gauer, która nie jest typem rachitycznej damci, ale dzięki temu spektakl nabiera waloru polemicznego z mitem idealnej pierwszej damy, obnaża w niej zwyczajną dziewczynę...*

*Po tym spektaklu należy przed Mileną Gauer, która wcieliła się w postać Jackie, rozścielać czerwone dywany! Aktorka była rewelacyjna!*

Kobieta w *Nożach w kurach* to kolejna rola poddana wnikliwemu opisowi. Wybór tekstu nieoczywisty, sztuka rozpisana na trójkę aktorów miała stać się scenicznym manifestem kobiecego języka. Radykalne decyzje inscenizatorskie, zdecydowana redakcja tekstu, inspiracje czerpane między innymi z twórczości Mariny Abramović – wszystko to doprowadziło do rozbicia męskiego monopolu na wytwarzanie obrazu świata i życia w przedstawieniu. Bardzo szczegółowo opisane monologi, niszczenie stereotypowych form językowych, walka z przyzwyczajeniami zarówno twórców, jak i widzów.

Wspomina w tym rozdziale autorka także swoją pracę nad *Zjawą S. Mrożka* bardzo płynnie prowadząc czytelnika do trzeciej ze wskazanych ról – Colette z *Kamasutry. Studium przyjemności*. To doświadczenie odmienne od poprzednich – gościnny wstęp w teatrze wałbrzyskim, nieznaną spory zespół aktorski. Założeniem obu artystek była afirmacja postaci kobiecej w teatrze wbrew standardowym przypisanym kobietom na scenie uczuciom bólu, cierpienia, zablokowanej energii seksualnej. Do tego lesbijski romans sam w sobie stanowiący rzadkość w teatrze. Tu praca przypominała tę nad rolą w spektaklu tradycyjnym, z poszukiwaniem charakterystycznych cech, ruchów i wyróżników, szczególnego sposobu mówienia. O ile w dwóch poprzednich rolach dominował raczej nurt Brechtowskiego myślenia o postaci o tyle tutaj polem konfrontacji stają się inni bohaterowie, sytuacje między nimi.

Ilość zagranych ról, ich jakość, szeroki repertuar, tworzą obraz aktorki bardzo aktywnej i świadomej. Niewątpliwie wymaga to ogromnego wysiłku twórczego, świetnej formy fizycznej i duchowej.

Sceniczne kreacje, które miałem przyjemność obejrzeć (niestety tylko na DVD) są świadectwem aktorstwa najwyższej próby. Precyzja i pasja z jaką pisze Gauer o swoich rolach, które stworzyła z najbliższymi współpracownikami jest świadectwem nie tylko wrażliwości, świadomości lecz również erudycji, dzięki której opisane role, techniki dzięki którym powstały, są bliskie i inspirujące. Te „jasno widzenia”, w sensie rozczytania i próby nazwania ważnych mechanizmów kulturowych i mechanizmów stricte związanych ze sztuką aktorską są potwierdzeniem wyjątkowości autorki. Wnikliwe analizy dowodzą, że jest to aktorstwo nie tylko intuicyjne, ale również pewna metoda, spójny system, który dowodzi, że odważna społeczno-polityczna myśl może iść w parze z aktorstwem najwyższej próby. To bardzo przemyślana erudycyjna rozprawa, świadczy o umiejętności autoanalizy pracy twórczej. Wszystkie role, etapy prac, asocjacje i refleksje budują obraz artystki pełnej, która w piękny, często wyrafinowany sposób potrafi dzielić się swoją wiedzą. Napisana znakomitym językiem praca staje się wizytówką nieszablonowo myślącej artystki, która dzięki umiejętnościom i odwadze opisuje świat teatru, który jest jej bliski.

Wypowiedź pani Gauer jest bardzo szczerą, bezkompromisową i odważną. Nie tylko z artystycznej perspektywy, także ludzkiej, kobiecej. Rzadko mówimy a jeszcze rzadziej piszemy w ten sposób o trudach naszego zawodu, o zmaganiu się z własną cielesnością, z dyspozycyjnością, wreszcie - z własnym wstydem. Przekroczenia, jakich dokonujemy na swoim ciele a nawet umyśle, nierzadko upokorzenia jakich doznajemy w pracy – one też są częścią naszego zawodu. Męstwo a właściwie żeństwo pani Gauer w ich opisanu zasługuje na wielkie uznanie.

Odczuwam jeden lekki niedosyt - w dokumentacji nie znalazło się ani jedno słowo na temat dorobku pedagogicznego pani Mileny Gauer. Ewidentne są dla mnie jej zacięcia naukowe, bardzo skrupulatne i znacznie przewyższające potoczną codzienność aktorską przygotowywanie się do kolejnej roli i ponadprzeciętnie wnikliwe o niej myślenie. Byłbym zatem ciekaw czy i jak pracuje ze studentami. Czy potrafi w nich zaszczepić ten bardzo wysoki standard pracy.

Z przyjemnością stwierdzam, że osiągnięcia Pani Mileny Gauer uzasadniają wniosek Wydziału Aktorskiego Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza o przyznanie jej stopnia doktora w dziedzinie sztuk teatralnych.

Z poważaniem

Grzegorz Mielczarek

